

Piekni jak czołgi – Nieznany

Maciek ptaszka miał na schwał,
Wiesiek slipki też nieźle wypchane
Sergio śmiesznie mówił: ciao,
Gdy się mijał w sypialni z Romanem
Jurek chciał się wszędzie kłaść,
Bolek zawsze mówił, że to już ostatni raz
Marian błagał o ciszę
gdy pogrążał się we śnie,
A Bazyli podrywał mnie

Piękni jak czołgi
Pod pewnymi względami,
Jak pola ogórków,
Jak kiosk z bananami
--- muza ---

Z Wackiem mogłam przez pięć dni
Z Grześkiem też, bo mieszkał dosyć blisko,
A gdy Jacek nie mógł przyjść
Wtedy chętnie to robiłam z Kryską
Włodka bary to był szal
Pan Franciszek korzonków częste ataki miał
Krzysiek z bratem ciągle głodni,
Tak, że mogli mnie zjeść, a ich tato
To był mój teść

Piękni jak czołgi
Pod pewnymi względami,
Jak pola ogórków,
Jak kiosk z bananami

Piękni jak czołgi
Pod pewnymi względami,
Jak pola ogórków,
Jak kiosk z bananami



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych